Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSK

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczy

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Haller

Nr. 150. | Chełmża, czwartek, dnia 4-go lipca 1929 r. | Rok II.

Skarbonka narodowa

jako stały fundusz budowlany.

Sprawa budowy mieszkań nie przestaje być nadal piekącą, mimo, że już od szeregu lat się o niej wciąż mówi i mimo istniejących już licznych projektów budowlanych, które nie dały się wprowadzić w życie bądź to dlatego, że nie liczyły się z realnymi warunkami, bądź też dlatego, że natrafiały na niekorzystną dla siebie konjunkturę finansowo-polityczną kraju.

Jestem zdania, że sprawę tę będzie musiało samo społeczeństwo rozwiązać, bo wszak ono samo cierpi i nie może pozwolić na to, by sprawa bezpośrednio je obchodząca, służyła komukolwiek za teren do osobistej spekulacji, czy za atut polityczny.

Każdy, kto ma dach nad głową i gotowy warsztat pracy, ma obowiązek dopomóc tym, którym go brak. Nie od wczoraj, lecz dawno już żyją setki, miljony ludzi w tak fatalnych warunkach, że wszelkie komentarze są zbyteczne.

Rzucam myśl, by w celu zaradzenia złu, społeczeństwo zgodziło się na opodatkowanie w całej Polsce — okien!

Projekt ten miałby o tyle wyższość ponad wszystkiemi innemi, że dotknie wszystkich zarówno, nie pominie nikogo i nie obciąży nikogo ponad jego możność płatniczą, a jako mający na celu powiększenie ilości mieszkań, oprze się całkowicie na mieszkaniach, a nie na innych przesłankach społecznych, majątkowych, czy płatniczych.

Opinja nie zdaje sobie sprawy z tego, ile z tego źródła, nawet przy bardzo niskiem opodatkowaniu, może być w roku dochodu, oczywiście musiałyby być opodatkowane wszystkie okna, z wyjątkiem chatek i lepianek biedaków, które musiałyby i nadal pozostać wolne od podatku, ale już domki od 4 okien wzwyż, mogłyby być ujęte tą akcją.

Sądzę, że nawet niezamożny lokator, który rozpaczliwie bronił się przed progresywnem wprawdzie, lecz bardzo znacznem podwyższeniem komornego t. zw. podstawowego, zgodzi się chętnie na zapłacenie 1 zł. od okna.

Za wystawy sklepowe, wielkie okna w magazynach, kawiarniach, restauracjach itp., trzebaby liczyć po 2 zł., zaś w stosunku do dużych okien w budynkach fabrycznych i warsztatach ustalić specjalną taryfę, wszak właśnie ich właścicielom zależyć musi na ułatwieniu ruchu budowlanego, bo zatrudniają często całe rzesze robotników nabardziej dotkniętych katastrofą mieszkaniową.

Za okna w budynkach publicznych płacić muszą gminy (magistraty) wzgl. zajmujące je instytucje prywatne czy sądowe.

Okien wolnych od podatku nie będzie, za wyjątkiem wspomnianych już 1-2 lub 3-okiennych chat.

Co najważniejsze, że ściśle biorąc, akcja ta nie stanowiłaby nałożenia nowego podatku — wyraz tak niechętnie słyszany i czytany — bo nie o podatek chodzi, lecz o zapoczątkowanie skarbonki narodowej z pięknym społecznym celem!

Wyobrażam sobie, że „okna“ dać mogą kilkadziesiąt miljonów rocznie; zebrane pod kontrolą państwa systemem przelanymi byłyby być przelane do specjalnych oddziałów budowlanych banków państwowych, które udzielałyby na cele budowlane kredytu pod takimi samymi warunkami, jakie obowiązują przy pożyczkach zagranicznych, czy krajowych.

W następnym roku naród wpłaci znowu swoją daninę, a oprócz tego wpłynie procent z ubiegłego roku (wraz z amortyzacją) itd.

W taki sposób kapitał powiększany stale, utworzy z czasem poważny narodowy fundusz budowlany, a gdy po latach potrzeba budowy mieszkań zmaleje, to „skarbonka narodowa“ służyć będzie mogła dalszym pięknym celom, jak budowie gmachów użyteczności publicznej, zakładów filantropijnych itp., a potrzeba takich zakładów jest ogromna, wszak setki komitetów lokalnych żebrze po Polsce, celem zdobycia funduszów na takie właśnie cele; niechby wszędzie powstawały schroniska dla starców, dla dzieci opuszczonych (podrzutków), kalek i umysłowo chorych, a dalej: ambulatorja, poradnie, szpitale, ogrzewalnie, łaźnie itd.

Tego wszystkiego brak, bo że tu i ówdzie zakłady takie istnieją, to nie dowód, by nie potrzeba było budować dalszych, ale samo się to n zrobi.

I nowo powstające budynki, wolne od poda ków, niech od tej małej daniny się nie uchylaj Raz w roku i niezamożny jest w stanie zapłaci kilka złotych.

Tym sposobem wpłynęłaby odrazu gotówka wc le pokaźna na cele budowlane, o ile tylko ta my uzyska uznanie w społeczeństwie.

Oprócz tego emisja specjalnego papieru pre mjowego większe miałaby widoki, gdyż nie groz łaby już nikomu owa tak niepopularna podwyżk komornego.

Rzucam myśl: przy dobrej woli jest ona w konalna, a może dać nadspodziewane wyniki.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy kontrol obywateli nad „skarbonką narodową“ nie byłab pożądaną, względnie możliwą? Sądzę, że spraw ta nie natrafiałaby na większe trudności, lec wpierw trzebaby tę skarbonkę napełnić.

Gizela Wròblewska.

Głosy prasy polskiej w sprawie wyroku trybunału stanu.

Warszawa, 2. 7. W związku z rozpaczą przed trybunałem stanu cała prasa dzisiejsza komentuje wyrok.

„Ekspress Poranny“ stwierdza, że tylko na wypadek, jeżeli Sejm odpowie odparciem tej czy innej pozycji kredytów dodatkowych, sprawa Czechowicza wróciłaby do trybunału stanu. Pismo zaznacza, że w razie rozwiązania Sejmu trybunał stanu pozostałby dla Czechowicza w tym samym składzie, a oskarżyciele sejmowi zatrzymaliby swój charakter poselski, a zwłaszcza nietykalność poselską.

„Głos Prawdy“ uważa, iż uchylenie się Trybunału Stanu przed wydaniem merytorycznego wyroku jest równoznaczne z uwolnieniem b. min. Czechowicza od odpowiedzialności na tej drodze. Zdaniem dziennika trybunał stanu podziela całk wicie wywody oskarżonego i jego obrońcy.

„Gazeta Warszawska“ zamieszcza wywiad jednym z oskarżycieli, posłem Pierackim i poda iż decyzją trybunału stanu odparte zostało stan wisko prawne p. Czechowicza i jego obrońcy, koby przed odpowiedzialnością konstytucyjną winna mieć miejsce parlamentarna. Decyzja T bunału posiada zasadnicze znaczenie w kwes problemów konstytucyjnych, które stanowiły isto sporu.

„Robotnik“ stwierdza, że wyrok przeciw sys mowi rządzenia zapadł już w trybunale stan Pismo to energicznie protestuje przeciw komentarzo prasy rządowej.

Lot transatlantycki płatowca „Polonia“ odbędzie się w tych dniach.

Medjolan, 2. 7. Kpt. Kowalczyk i pilot Klisz, którzy na samolocie „Polonia“ zamierzają dokonać lotu przez Atlantyk ukończyli już ostatnie przygotowania. Dziś 3 bm. wystartują oni z Medjolanu do Baldonel w Irlandji, skąd następnie doprowadzeniu aparatu do porządku w razie spr jających warunków atmosferycznych piloci rus do lotu.

Czechowicz dyrektorem Banku Ziemiańskiego

Warszawa, 2. 7. Dyr. Banku Ziemiańskiego Tadeusz Sułowski obejmuje stanowisko prezesa Banku na miejsce senatora Steckiego. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dyrektorem Banku Ziemiańskiego zostaje b. minister skarbu Gabrjel Czechowicz.

Wojska angielskie mają być odwołane z Nadrenji?

Londyn, 2. 7. Według doniesień „Daily Mail“ główna kwatera wojsk angielskich w Wiesbaden otrzymała z Londynu zawiadomienie, że tegoroczne manewry letnie angielskich wojsk okup cyjnych w Nadrenji zostały odwołane. „Da Mail“ twierdzi, że nie jest wykluczone, iż wojs angielskie już w najbliższym czasie zostaną o wołane.

Nadwyżka budżetowa wynosi 10 miljonów

Warszawa, 2. 7. Departament budżeto ministerstwa skarbu ogłosił prowizoryczne oblicz nie wydatków i dochodów za drugi kwartał b. Dochody wyniosły 730 miljonów zł., a wydat 720 miljonów.

Konferencja Prasowa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

Jak już podaliśmy, odbyła się w poniedziałek czerwca br. na specjalne zaproszenie prezydenta Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Konferencja Prasowa która miała za cel poinformować cały ogół rzemieślniczy o swych nowych celach dla dobra kraju i rzemiosła. Że względu na bardzo trafny referat p. prez. Izby ogłosimy go w całości i mamy nadzieję, że zainteresuje się tym referatem cały ogół rzemieślniczy.

———

Referat

prezydenta Pomorskiej Izby Rzemieślniczej wygłoszony na konferencji prasowej w dniu 24-tym czerwca 1929 r. w sali Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Rzemiosło pomorskie, jako warsztaty przeważnie drobne, rozproszone po wioskach i miasteczkach na całym terenie Województwa, można uważać naogół jako rzemiosło biedne. Dowodzi tego fakt, że na ogólną liczbę około 12000 warsztatów prawie 5200 nie wykupuje żadnych patentów, gdyż ustawowo zwolnione są od ich wykupienia.

Należałoby mniemać, że ponieważ rzemiosło jest biedne, to i Izba Rzemieślnicza nie może być bogata. — I faktycznie tak jest, o ile chodzi o finanse. Albowiem zauważyć należy, że pomoc finansowa dla Izby nie szła równomiernie z jej rozwojem. Mianowicie: przy projektowanym budżecie na rok 1925, zamykającym się kwotą 47.937 zł. otrzymała Izba z 15 proc. dodatku do podatku przemysłowego na projektowaną sumę 39.730 zł. równe 35.000 zł. W roku 1926 na projektowaną z tego samego podatku sumę 54.126 zł. — 40895 zł. W roku 1927 na sumę 60.71515 zł. — otrzymała 59.959.47 zł. zaś w roku 1928 na sumę 15.565.31 zł. otrzymała zaledwie 16,037.12 zł. Izby Handlowe zaś, które dzieliły się w latach dawniejszych wpływami z 15 proc. dodatku do podatku przemysłowego proporcjonalnie do sum, otrzymywanych przez nas, — to w roku 1928 Izba Handlowa Grudziądzka otrzymała około 195.000 zł. a nasza Izba, jak poprzednio nadmieniłem, 16.000 zł. W tym roku zaś jeszcze mniej, bo tylko 15.500 złotych.

Jednakże w stosunku do innych województw sprawa pod pewnymi względami przedstawia się lepiej. Rzemiosło pomorskie bowiem może się pochwalić posiadaniem swego własnego gmachu, który — że tak powiem — ma być ostoją jego i miejscem, gdzie mają być zrealizowane, a częściowo już są, wszelkie jego zamierzenia i myśli.

Mimo, że rzemiosło pomorskie, jak powiedziałem, naogół nie jest bogate w finanse, to zato celuje na punkcie inicjatywy i przedsięwzięć, zmierzających stale do polepszenia warunków bytu i podniesienia poziomu kulturalnego. Pozatem nikt Izbie Pomorskiej nie może odmówić, że takowa przoduje w pracy organizacyjnej i że organizacja rzemiosła na Pomorzu jest najlepsza.

I

Jest faktem niezbitym, że dzięki temu Izbę Pomorską powołano jako pierwszą do wyborów, jako pierwsza również ukonstytuowała się, a nowy jej Zarząd — jako pierwszy także — walczy z najróżnorodniejszemi trudnościami, które musiał zwalczać i dawniejszy zarząd. Trudności te postaram się zeszkicować poniżej, aby dać W. Panom pogląd na całokształt spraw i przedsięwzięć Izby.

Chociaż na terenie regionalnym jesteśmy dość silni, to jednakże w stosunku do całego Państwa nikłą drobnostką, — i dopiero z chwilą utworzenia się wszystkich Izb Rzemieślniczych, gdy przedstawiciele przeszło ³/₄ miljona warsztatów przedłożą wspólnie wszechstronnie uzgodnione postulaty reprezentowanej przez siebie warstwy, — spodziewać się należy, że nasze wysiłki osiągną sukces, że postulaty te znajdą zrozumienie i zostaną uwzględnione, a wszelkie kwestje, będące dziś powodem sarkania i rozbieżności zdań zostaną usunięte lub załatwione ku ogólnemu zadowoleniu rzemiosła. Do kwestyj, które wymagają jeszcze dużo wysiłków, należy zaliczyć: sprawę egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, sprawę szkół dokształcających i zawodowych, brak dostatecznych kredytów dla rzemiosła, sprawę rynków zbytu, osławione już komisje cennikowe dla piekarzy i rzeźników, regulamin dla spraw terminatorskich, no i przedewszystkiem konieczność wyjaśnienia poszczególnych artykułów ustawy przemysłowej.

Tych wszystkich trudności do zwalczania nie będą miały ani dalsze Izby, ani nasi następcy, gdyż na skutek naszych starań i wysiłków zostaną już częściowo uregulowane i załatwione. Że względu na to, że my właśnie przeżywamy najcięższy czas, że pracy przed sobą mamy dużo i trudnej, pozwalam sobie prosić W. Panów. abyście — jako przedstawiciele prasy — byli nam w tem pomocni. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, ażeby jakakolwiek ustawa, choćby najlepsza przewidziała wielkie niedogodności, jakie wyłania życie i zapobiegła wielkim niedomaganiom, które tylko tem dadzą się usunąć.

Zakres działania Izb Rzemieślniczych jest bardzo szeroko zakrojony, to też wszystkie jej zadania nie sposób jest tu omówić.

Ograniczę się tylko zatem do ogólnego zeszkicowania tych spraw, których załatwienie nie cierpi zwłoki, bowiem na szerszą działalność Izby i zupełne zrealizowanie zamierzeń w obecnej chwili nie pozwalają szczupłe jej fundusze.

Krótkie wiadomości z P. W. K.

W dniu 28. ubm. na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu przybyło 45 wycieczek, na ogólną liczbę 2500 osób, Wycieczki rekrutują się przeważnie z delegatów sejmików i wydziałów powiatowych oraz z „Sokołów".

650 rodaków z Francji przybyło na P. W. K.

W dniu 27. ubm. przybyła do Poznania na P. W. K. wycieczka polaków z Francji w liczbie 650 osób pod przewodnictwem ks. Garsteckiego.

Rolnicy Śląska Cieszyńskiego na P. W. K.

Dnia 27. ubm. wyjechała ze Śląska Cieszyńskiego na P.W.K. do Poznania wycieczka rolników, w której bierze udział 560 osób.

Wycieczki wojskowe na P. W. K.

W dniu 27. ubm. bawiła w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej wycieczka garnizonu z Wilna. Dnia 28 ubm. przybyła kolejno Szkoła Inżynierji Wojskowej z Warszawy. W skład tej ostatniej wchodzą wszyscy uczniowie oraz profesorowie uczelni.

Robotnicy łódzcy na P. W. K.

Na ostatniem posiedzeniu łódzki magistrat przychylając się do prośby przedstawicieli związków zawodowych, postanowił pokryć z funduszów miejskich koszty wyjazdu 100 delegatów fabrycznych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, licząc 60 zł. na każdego.

Specjalne urlopy na P.W. K. dla pracowników magistratu.

Aby umożliwić swym pracownikom zwiedzenie imponującej Wystawy Krajowej w Poznaniu, magistrat warszawski postanowił udzielać im 4 dniowych urlopów specjalnie w tym celu.

Urlopy te nie będą odliczane od urlopów normalnych. Będą jednak dla pracowników dniówkowych bezpłatne.

Po powrocie z P. W. K. pracownicy będą obowiązani do składania relacyj z podróży swym zwierzchnikom.

Poległ w obronie honoru.

Wilno, 2. 7. Strażnik litewski w czasie rewizji przepustek rolnych znieważył jednego z rolników Pietrasiewicza, nazywając go „polską świnią" Pietrasiewicz na obelgę tę spoliczkował strażnika. Strażnik wystrzałem z rewolweru położył Pietrasiewicza trupem na miejscu

Porażka Poincarego?

Londyn, 2. 7. „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że Poincaré prawdopodobnie będzie musiał ustąpić pod naciskiem izby w sprawie ratyfikacji układu o długach amerykańskich i będzie musiał połączyć tę ratyfikację z tym warunkiem, aby spłata długów francuskich była uzależniona od spłat niemieckich na rzecz Francji.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (34

Lecz Włoszka była brunetką, gdy matka Magdaleny jasną blondyną; miała gęste brwi, gdy tamta nie miała ich prawie, przytem nieznajoma miała twarz o tyle nieprzyjemną, dumną i wyzywającą, o ile pani de Sepones — miłą i słodką.

— Tak, to z pewnością ona! — mruczał notarjusz.

Teraz zrozumiał, że Magdalena mogła być w błąd wprowadzona. Ogólnie biorąc, z postawy nieznajoma była bardzo podobna do pani de Sepones, zwłaszcza, gdyby czarne włosy ukryła pod blond peruką, a gęste brwi pod warstwą pudru, wtedy, ubrana w suknie i kapelusz pani de Sepones, mogła być za nią wzięta z łatwością.

Notarjusz miał czas przyjrzeć się dobrze Włoszce, która stała dość długo przed bramą domu, jakby czekając na kogoś; po chwili wyszła wysoka dwudziestoletnia dziewczyna i obie kobiety, prawdopodobnie matka i córka, wziąwszy się pod rękę, wyszły na ulicę.

Córka podobna była nieco do matki, lecz wcale niepodobna do Magdaleny de Sepones. Notarjusz zrobił to spostrzeżenie, sam nie wiedząc dlaczego.

Była to brunetka, o okrągłej, śniadej twarzy i oczach jak węgle, a ruchami i figurą przypominająca matkę, zręczna, zgrabna i elegancka.

Matka z córką przeszły o dwa kroki od notarjusza, dążąc do pobliskiego targu. Wtedy pan Pousterle zapłacił za niedokończoną butelkę wina i powrócił do domu, z którego wyszły cudzoziemki.

Tuż przy schodach spotkał odźwierną.

— Pani jest odźwierną?

— Tak, panie!

— Więc, kochana pani...

Tu notarjusz wsunął w pulchną rączkę odźwiernej kilka monet.

— Czem mogę panu służyć?

— Jestem agentem pewnego biura informacyjnego. Pryncypał mój poszukuje pewnej Włoszki, kobiety czterdziestoletniej, która ma córkę wysoką brunetkę. Mieszka gdzieś w tych stronach.

— Pani Darena.

— Być może! Zapomniałem nazwiska. Czy dawno tu już mieszkają?

— Od sierpnia.

— Hm! Przyjechały z Włoch?

— Tak. Córka mówiła już dobrze po francusku, ale matka bardzo komicznie. Czy pan życzy sobie widzieć się z niemi? Zapewne wrócą niezadługo.

— Nie. Pryncypałowi wystarczy wiadomość o adresie. Dziękuję pani... Czy te panie same mieszkają?

— Tak, panie.

— Czy przyjmują mężczyzn, oficerów?

— Nikt u nich nie bywa, prócz jakiejś służącej z Wersalu, jak się dowiedziałam niedawno.

— Jak wygląda ta kobieta?

— Wysoka, sucha, ma z pięćdziesiąt lat. Ale powiadam panu, twarz ma zupełnie, jak koza.

Notarjusz roześmiał się głośno, co pochlebiło odźwiernej, pożegnał grzecznie poczciwą kobietę i dodał, odchodząc:

— Nie potrzebuje kochana pani mówić, że tu byłem... Ja tu jeszcze przyjdę kiedy...

— Bardzo proszę!

— Jeżeli pryncypał mój będzie potrzebował jeszcze jakich wiadomości, będzie hojniejszym na drugi raz. Jeszcze raz dziękuję pani i do widzenia!

— Do widzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Grudziądz. (Sensacyjna rozprawa sądowa). Jak już o tem pisaliśmy, w Grudziądzu odbyła się sensacyjna rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadł dr. Sujkowski, oskarżony o to, iż rozsiewał o dr. Maju, kierowniku Miejskiego Przytułku dla dzieci, jakoby ten truł dzieci przez stosowanie nieodpowiednich lekarstw.

Oskarżony dr. Sujkowski został skazany na 3 tygodnie więzienia bez zamiany na grzywnę, bowiem oświadczył, iż nic nie posiada i że wszystko co ma — jest własnością jego żony.

Żur. Młyn, pow. świecki. (Tragedja 8-letniego chłopca). Pewien woźnica z Brzezin, wiozący kamienie przejechał wozem 8-letniego chłopca, syna rolnika z Żur-Młynów. Stan nieszczęśliwego dziecka jest beznadziejny.

Starogard. (Strzelanina rewolwerowa o dziewczynę). Kilku młodych ludzi kochało się w jednej dziewczynie. Na tem tle wynikła sprzeczka, nast. bójka i w końcu doszło do wymiany strzałów rewolwerowych. Kilku z młodzików otrzymało lżejsze rany. Kres zajściu położyła policja.

Śmiertelny wypadek żołnierza. Podczas wycinania starych kasztanów przez żołnierzy z 2 baonu strzelców konnych zdarzył się tragiczny wypadek. Oto jeden z żołnierzy, który wszedł na drzewo, celem założenia liny, spadł głową na dół i doznał pęknięcia czaszki, co spowodowało śmierć.

Chojnice. (Zwyrodniała matka). Pisaliśmy już swego czasu o niej. Jadwidze Lipkowskiej z Lipnicy, która dopuściła się sześciokrotnego dzieciobójstwa, na własnych nieślubnych dzieciach. Lipkowska po dokonaniu ostatniego czynu, uciekła do Niemiec i po krótkim czasie przychwycona została przez policję niemiecką w Westfalji. W piątek odstawiono Lipkowską do granicy i oddano ją w ręce prokuratorji w Chojnicach.

Lidzbark. (Burza.) Nad miasteczkiem i bliższą okolicą, przechodziła burza, jakiej nie widziano już bardzo długo. Wskutek uderzeń gromów, spaliła się stodoła p. Pokojskiego i stodoła i szopa p. Sopocińskiego. W gospodarstwie p. Malikowskiego uderzył grom w brzozę na podwórzu, następnie pod fundamentem dostał się do chlewa, w którym zabił 4 świnie nie czyniąc innych szkód. I w Lidzbarku uderzył grom w kilku miejscach, rozbijając piorunochrony.

Gdynia. (Napad.) Dnia 25.ubm. została napadnięta w Gdyni Wanda Kińska przez dwóch osobników, którzy zrabowali jej torebkę z zawartością 95 zł. gotówki. Przeprowadzone w związku z tem. dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców: Wymianowskiego Edwarda, lat 17 i Brylińskiego Antoniego, którzy zostali przez napadniętą rozpoznani.

Z Chełmna.

— **Ostrzeżenie.** W ubiegłą niedzielę dwóch młodych osobników w stanie nietrzeźwym zaczęli niszczyć krzewy w Parku Słowackiego. Pozatem zaczepiali tamże samotne dziewczęta. Dopiero policja miejscowa położyła kres ich występnej pracy, osadzając tch w areszcie. Wobec tego ostrzega się panie, by nie chodziły bez towarzystwa do Parku Słowackiego.

— **Bijatyka.** W niedzielę, dnia 30 czerwca zgłosiło się dwóch młodych panów do pewnej młodej wdowy mieszkającej przy ul. Franciszkańskiej. Podczas serdecznej z nią rozmowy przyszło między nimi do sprzeczki, która się zakończyła bijatyką, przyczem jeden z nich otrzymał 8 ran zadanych nożem, wobec czego policja musiała go odstawić do Szpitala Powiatowego.

— **Brak policji miejskiej.** Wobec coraz bardziej się rozszerzającej kroniki przestępstw, władze miejskie, powinne jaknajprędzej pomyśleć o utworzeniu miejskiej, policji, któraby czuwała nad bezpieczeństwem mienia obywateli. Ponieważ Policja Państwowa ma ściśle ograniczony zakres działania i ostatnio została poważnie zredukowana, miasto własną policję mieć powinno.

— **Oszustwo.** Przed tygodniem listonosz pozostawił w nieobecności zast. właść. domu p. Majewskiej przy ul. Młyńskiej 34, przekaz na 2 paczki w skrzynce do listów. Nieznajoma panienka podpisując się „Kamińska" odebrała z poczty paczki z poczty i je sobie przywłaszczyła.

Katastrofa autobusowa.

Chełmża, 3. 7. Dowiadujemy się, że dziś około godz. 6,30 wydarzył się katastrofalny wypadek autobusowy. Kursujący na szlaku Chełmża—Chełmno autobus wpadł, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, na przydrożne drzewo, skutkiem czego front wozu został znacznie uszkodzony. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

KRONIKA

Chełmża, dnia 3 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Hiacentego, Heliodora
Czwartek: Prokopa, Ulrika

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego.

— **Ulgi kolejowe na regaty w Bydgoszczy.** Wszyscy udający się na regaty w Bydgoszczy, w dniu 7 lipca rb. korzystać będą w drodze powrotnej z Bydgoszczy z 50% ulgi kolejowej. Przejazd do stacji Bydgoszczy następuje za biletem normalnym, a w drodze powrotnej do pierwotnej stacji pobiera się za przejazd w klasach I., II. i III. połowę taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż pod warunkiem zastosowania odległości conajmniej 30 klm. i tylko w tej klasie, w której odbyła się podróż pierwotną koleją.

Odpowiednie zaświadczenie wydawać będzie komisja regatowa, na torze wioślarskim w Brdyujściu w dniu regat.

— **Kto nie chce wierzyć — niech się przekona.** Zbliżył się okres latowy, a z nim wszelkie przyjemności, zabawy, rozrywki. Wieczorem można też zrobić przechadzkę, lecz nie długą, gdyż ta w dniach upalnych wyczerpuje siły ludzkie. Gdzie się tu w mieście podziać, by sobie uprzyjemnić chwilę? Otóż znany kupiec i zacny obywatel przy ulicy Szewskiej p. Brzuskiewicz poczynił starania w tej drodze. Pan B. właściciel byłej gospody przeprowadza całkowitą renowację swych ubikacji, rozszerza takowe przebudówką, nowemi, które już po części są gotowe — bardzo przyjemne, zakłada i upiększa ogród, posiada także wspaniałą salkę na zabawy i zebrania.

Aby urozmaicić wieczór nabył p. B. aparat kinomatograficzny, który na życzenie uruchomi. Także i różne gry towarzyskie są tam do wyboru. Odrestaurowany gmach nosi nazwę **„Restauracja Obywatelska"** — szczytny to tytuł — nieprzesadzony. Rzeczywiście wygląd lokalu jest imponujący. Zaprowadził także p. gospodarz dobrze pielęgnowanym napoi bufet z zimnemi i ciepłemi potrawami. Lokal zatem zapowiada konkurencję wielkomiejską.

— **Puhar wędrowny K. S. Pogoni zdobył poraz drugi p. Hnatyk Pogoń-Lwów.** Dnia 29 ub. m. urządził miejscowy K. S. „Pogoń" II. bieg na przełaj, który zgromadził na starcie 78 zawodników. Bieg Pogoni można zaliczyć do jednego z największych biegów na Pomorzu, o czem świadczy już sama liczba startujących, między którymi widzimy najlepszych zawodników Pomorza, jak Nowakowskiego z Bydgoszczy, Dondelewskiego z Grudziądza, Kojtka z Torunia, Wiśniewskiego z Chełmży oraz czołowego biegacza Polski p. Hnatyka z Pogoni lwowskiej. Bieg udał się w całej pełni i jest to tylko zasługa zarządu klubu. Trasa biegu była urozmaicona i dość trudna. Na start do godz. 14,10 w Parku 3 Maja; zawodnicy ruszyli szosą w stronę majątku Kuchnia. Na czoło wysunęła się od razu grupa 6 zawodników i to: Nowakowski, Hnatyk, Kojtka, Wiśniewski, Dondelewski i Pipans. Do końca prowadzą wytrwale bieg Nowakowski i Hnatyk, gdzie jeszcze 150 metrów przed metą biega na czele Nowakowski, którego mija Hnatyk ostrym finiszem i wygrywa bieg, omijając o 20 metrów przed metą Nowakowskiego. 3 przychodzi do mety Kojtka Toruń, 4 Dondelewski Grudziądz. 5 Wiśniewski Chełmża. Puhar wędrowny oraz puhar honorowy jako pierwszy przybywający do mety i plakietę jako pierwszy wojskowy zdobył p. Hnatyk. Jako pierwszy z Chełmży otrzymał Wiśniewski puhar nagrodę honorową, jako pierwszy z Klubu „Pogoń" otrzymał bolę Pipans, który był w ogólnej klasyfikacji 8-my w mecie. Zawodnicy do 4. miejsca otrzymali nagrody honorowe; puhar Magistratu za największą liczbę zawodników na starcie otrzymał K. S. „Pogoń", który stawił ich 21, na drugiem miejscu był Podgórski Klub Sportowy, który stawił 8 zawodników. Publiczności podczas biegu było około 3000.

Premje wręczył p. radca Dzięgielewski zast. burmistrza o godz. 16-ej w ogrodzie Willi Nowej. Po wręczeniu nagród odbył się koncert K. S. Pogoń przy średniej frekwencji publiczności. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna tylko dla zaproszonych gości.

— **Z karty żałobnej.** W ostatnich dniach pożegnał się z tym światem i odszedł do świata duchów znany i poważany na tutejszym gruncie obywatel oraz sumienny pracownik. Śmierć nielitościwa rozłączyła męża od żony i ojca od dzieci, pozostawiając za sobą nieskończone pasmo smutku żalu i żałoby. Odszedł w zaświaty ś. p. Czacharowski, prawie w rozkwicie życia, gdyż liczył dopiero około 35 lat.

Wczoraj (2 bm.) odprowadził ks. wik. Manthey zwłoki przy udziale orkiestry kolejarzy z Torunia, Bractw Kościelnych oraz publiczności na miejsce wiecznego spoczynku. Zespół orkiestry kolejarzy oddał swemu koledze ostatnią przysługę, grając podczas pochodu poważne żałobne pieśni, za co zasługuje na tem miejscu na wyróżnienie.

Współczując na równi z stroskaną rodziną Cz. zasyłamy na tej drodze nasze najszczersze kondolencje.

— **Kurs pływania dla młodzieży.** Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu, doceniając ważność umiejętności pływania organizuje w porozumieniu z Koratorjum Pom. okr. Szkoln. kursy pływania w pływalni garnizonowej przy dworcu Przedmieście. Kursy te począwszy od suchego pływania a skończywszy na umiejętności pływania stosownego przeprowadzone będą przez specjalnie na ten cel zakontraktraktowane siły żeńskie i męskie i dostępne są dla młodzieży szkolnej od lat dziesięciu.

Ze względów technicznych zgłoszenia muszą być podzielone na grupy: dla dziewcząt w środę dnia 3 lipca o godz. 14., dla chłopców w piątek 5 lipca o godz. 14.

Przydział godzin uzależniony jest od ilości zgłoszeń, które będzie przyjmować komendant O. W. F. por. Laurentowski na miejscu zbiórki tj. w pływalni.

Ruch towarzystw.

Klub Mandolinistów „Lira" w Chełmży, Lekcja odbędzie się dziś w środę dnia 3 VII r. b. jak zwykle o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Pomorskim. Dyrygent.

Loterja fantowa I. drużyny harcerskiej.

Główna wygrana (rower męski) padła na nr. 893.

Dalsze wygrane padły na następujące losy — numery: 1, 3, 13, 22, 27, 38, 44, 55, 65. 76, 100, 118, 120, 121, 128, 135, 152. 160, 183, 188, 189, 204, 225, 248, 274, 275, 307, 309, 330, 398, 404, 407, 431, 432, 437, 440, 442, 455, 457, 458, 459, 466, 489, 490, 512, 538, 547, 577, 583, 599, 602, 607, 608, 610, 615, 628, 632, 634, 639, 640, 666, 684, 696, 700, 708, 712, 726, 728, 741, 745, 750, 753, 758, 767, 768, 773, 789, 790, 812, 838, 840, 851, 856, 866, 886, 901, 918, 951, 963, 980, 981, 992, 998, 1000, 1084, 1115, 1134, 1157.

Unieważnienie.

Wystawionych 5 weksli po 50 zł. podpisanych przez mnie dla firmy **Artur Gaede Poznań**, fabryka wyrobów cukrowych, niniejszem unieważniam i ostrzegam przed przyjęciem takowych, ponieważ weksle te otrzymał i prawdopodobnie już je zdyskontował p. **Stefan Mielicki z Torunia** dla własnej korzyści. Sprawę skierowałem na drogę sądową.

Chełmża, dnia 3. lipca 1929 r.

Jan Muszytowski
Chełmża, ul. Sienkiewicza 33.